

Anna Szelińska-Mikus (08.2007)

Pielęgnacja fletów i innych instrumentów dętych drewnianych w aspekcie historycznym

Flety proste jak i wszystkie instrumenty dęte wykonywano z różnych gatunków drewna.

Lekkie gatunki drewna to:

Klon jest elastyczny o drobnych porach;

grusza - jednostajnie i proporcjonalnie szczelna, a instrument z niej zbudowany będzie miał ciepły dźwięk i mocny dół;

śliwa - jędrna o drobnej strukturze i stosunkowo twarda.

Flety zbudowane z tych gatunków drewna bardzo dobre są do gry w zespole, mają miękkie, pełne brzmienie, które łatwo łączy się z innymi instrumentami.

Cieęższe od powyższych są:

twarde i gęste: **maracaraibo i indyjski bukszan.**, instrumenty z nich zbudowane mają jasny i ciepły dźwięk, pełne, mocne brzmienie i rezonans;

drewno oliwkowe jest bardzo dekoracyjne, instrumenty mają pełny, otwarty dźwięk;

Szczególnie ciekawy dźwięk mają instrumenty wykonane z **rozenholz** – drewno lżejsze od palisandru o przepięknej, czerwonej barwie;

europaeski bukszan – cięższy od indyjskiego, a instrumenty z niego wykonane mają bogatą górę i jasny dźwięk;

Do najcięższych gatunków drewna używanych do budowy instrumentów dętych należą: bardzo twarde i ciężkie drewno pochodzące z Afryki: **grenadil i heban** (występuje też w Indiach).

Instrument zbudowany z tych o czarnym kolorze gatunków drewna, będzie lekki w zadęciu i o eleganckim brzmieniu.

Twardy i ciężki jest także **palisander** - instrumenty mają bogatą górę.

Do grania muzyki solowej najlepsze są instrumenty wykonane właśnie z tych trzech najtwardszych gatunków drewna.

Jak pielęgnuje się instrumenty wykonane z drewna?

Ten problem towarzyszy od wieków budowniczym instrumentów i muzykom.

Podczas grania na instrumencie dętym wilgotność wprowadzanego powietrza koncentruje się wewnątrz instrumentu.

Jeśli np. flet nie był przez dłuższy czas używany, to wilgoć wprowadzona do instrumentu bez wcześniejszej konserwacji może spowodować dosyć intensywne pęcznienie drewna od wewnątrz, gdyż zewnątrz drewno jest jeszcze suche i to może doprowadzić do niebezpiecznych pęknięć.

Ilość powstającej wewnątrz instrumentu wilgoci zależy przede wszystkim od różnic temperatury instrumentu, tzn. wdychanego powietrza, temperatury powietrza na zewnątrz i od wilgotności powietrza w pomieszczeniu.

Po grze powinno się instrument wewnątrz starannie wytrzeć, ale mimo to w drewnie rozprzestrzenia się wilgoć, która wniknęła już w ściany podczas grania, a ściany wewnętrzne już osuszone wyciorem zaczynają się kurczyć.

Taki proces może doprowadzić do włoskowatych pęknięć, przez które przy ponownym użyciu instrumentu wilgoć jeszcze szybciej przenika i w ten sposób może nawet rozprzestrzenić się pleśń.

Z tymi problemami mieli do czynienia muzycy już w XVIw.

W XVII wieku Bartolomeo Bismantova udziela rad w „Compendio musicale” (Ferrara 1677) jak dbać i konserwować flet prosty:

„Oliwienie: Flet prosty musi być za pomocą piórka wewnątrz zaoliwiony czystą oliwą z oliwek, słodkim albo jaśminowym olejem i to robi się ażeby flet był gładki, i ażeby wysokie tony dobrze odpowiadały. Trzeba oliwić małą ilością, ażeby wysokie tony lepiej wychodziły: podobnie powinno się postępować z cynkiem, raz albo dwa razy w roku. I potem, jeśli chce się na tym cynku grać, zrasza się wewnątrz rurę świeżą wodą, ale tylko troszkę, szklanka powinna wystarczyć. Wilgotna pogoda pozwala instrumentom podwyższać wysokość dźwięku(???), a sucha, ciepła pogoda pozwala strój obniżyć (???). Tak postępuje się przy suchej pogodzie i do tej rady należy stosować się przy innych instrumentach dętych.”

Istotne są tu rozważania o olejach.

Olej wpływa na zmianę struktury wydrążonej powierzchni. Ściany zostają wygładzone, pory lepiej zamknięte i powierzchnia drewna staje się bardziej podatna na kontakt z falami dźwiękowymi. Już w XVIII wieku Johann Georg Tromlitz (1725-1805) dokładnie powiedział co powoduje oliwienie instrumentu, wymienia też wady i zalety poszczególnych olejów. Zwraca uwagę na częstotliwość stosowania oleju i na co trzeba uważać:

„Oliwienie:...co dwa, trzy albo cztery miesiące zależnie od tego, czy gracie dużo, czy mało, i czy flet jest często mokry, dajcie odrobinę oleju, a wtedy na pewno przez długi okres czasu będzie dobrze utrzymany. Najlepszy olej do tego jest taki, który nie jest ani za mało ani za dużo mięsisty. Niektórzy biorą olej migdałowy, ale on jest zbyt słaby i znika zbyt szybko; inni biorą olej lniany, ale ten jest za mocny i po paru smarowaniach tworzy skorupę we flecie i zmienia przez to wywiercony kanał i wypacza go. Najlepszym olejem jest zwykły olej rzepakowy, który jest używany przez wszystkich budowniczych instrumentów, chociaż nie z tego powodu, a z powodu, że jest najtańszy. W rzeczywistości jest on jednak najlepszy; tylko należy przy smarowaniu nie postępować tak jak niektórzy, którzy myślą, że olej poprawia dźwięk i przez to tak smarują, że aż wypływa. Za dużo oleju wpływa niekorzystnie na dźwięk, pozbawia drewno sprężystości, od której tak wiele zależy; bowiem kiedy w drewnie nie ma odpowiednich drgań, to dźwięk też nie jest nic wart. Należy piórkiem wprowadzić do wnętrza tak mało oleju, żeby flet był ledwo wilgotny; bowiem olej nie ma wpływu na dobry ton ale jest raczej potrzeby do tego, aby mogła spływać woda. Jeśli się da odpowiednią ilość oleju, to należy zostawić go do wyschnięcia, zanim zacznie sięgnowu na nim grać. Także kiedy wkłada się po graniu nie wytarty flet do futerału, to nie wkłada się go tak, by woda, albo jeśli jest smarowany olej, mógł dostać się do dziurek od klap, bowiem skóra na klapach może zostać przez to uszkodzona; jak zresztą wszystko, tłuszcz i woda uszkadzają także skórę, tak, że potem klapy niedokładnie kryją i instrument staje się w następstwie tego nieużyteczny.”

O tym, co może spowodować zbyt częste oliwienie pisze w „Uwagach o flecie” (1782) J.J.H.Ribock:

„Wtarcie jednej kropelki oleju migdałowego do środka powinno się zdarzyć raz na dwa lata. Konserwuje to drewno, pozwala wodzie przy zadęciu lepiej ściekać i pomaga utrzymywać niezmiennie średnią temperaturę, uwzględniając wysychanie i wilgotność.... Częste oliwienie jest szkodliwe, bowiem niszczy elastyczność drewna. Kiedy zaczynałem grać na flecie kupiłem sobie zwyczajny rynkowy flet, który jednakże nie mniej kochałem. Z zamiarem, żeby mu wyszło to na dobre oliwiłem go często, w końcu namaściłem go tak, że stał się prawie niemy, w połowie przynajmniej zniknął dźwięk.”

Po tych uwagach wiemy, że oliwiąc instrumenty należy kierować się nie tylko częstotliwością grania, ale również gatunkiem drewna z jakiego wykonany jest instrument.

Również Johann Joachim Quantz („Versuch einer Anleitung die Flute Traversiere zu spielen” –

„Próba instrukcji grania na flecie traverso”) przekazuje istotne informacje dotyczące konserwacji i czyszczenia fletu:

„Ponieważ osadza się we flecie wilgoć podczas grania, która mu szkodzi, musi on częściej być starannie czyszczony wyciorem. I ażeby wilgoć nie mogła wnikać w drewno, musi się czasami smarować flet olejem migdałowym.”

Kolejnym, już z XIX w i bardzo dokładnym źródłem o konserwacji instrumentów dętych drewnianych jest „Fagottschule” („Szkoła na fagot”) C. Almenraeder’a (1785-1843), budowniczego instrumentów i fagocisty:

„Właściciel dobrego instrumentu musi też starać się o jego prawidłowe utrzymanie, bowiem ponieważ fagoty są zrobione najczęściej z drzewa klonowego a jest to miękki gatunek drewna, to przy nieprzestrzeganiu prawidłowej pielęgnacji może dojść do jego zniszczenia...

/2... Co dwa albo trzy miesiące naoliwia się fagot, jednakże nie delikatnymi olejami, np. olejem bergamotowym, orzechowym lub roślinnym itd., ponieważ te na ścianach instrumentu tworzą skorupę, którą jest bardzo trudno usunąć i przez to mogą wyrządzić więcej szkody niż przynieść pożytku.

Najlepszy do użycia jest: znany w Niemczech zwykły olej rzepakowy. Ażeby go oczyścić napełnia się nim flaszkę i ustawia się ją na zewnętrznej najbardziej wystawionej na słońce części domu, przez co nieczystości po pewnym czasie opadają na dno. Poprzez bardzo staranne oddzielenie oleju od osiadłych na dnie fusów otrzymuje się czysty, uszlachetniony olej. Muszę ostrzec przed używaniem oleju rzepakowego uszlachetnianego przez Vitrol (siarczan żelazowy) ponieważ on pozostawia białawą masę, która szkodzi drewnu.

/3. Jeśli instrument wewnątrz jest całkiem suchy i nie ma żadnych cząsteczek wody, to można go naoliwić; po tym jednakże nie wolno, tak długo aż olej nie wnika w drewno, (2-3 dni) grać na instrumencie.”

Po przeczytaniu tych lektur wiemy, że istnieje wiele gatunków olejów zalecanych i mniej stosowanych do konserwacji instrumentów.

Delikatne oleje, to bergamotowy, orzechowy (z orzeszków ziemnych) i rzepakowy.

Olej migdałowy jest delikatny, ale szybko wnika w strukturę drewna i znika.

Olej lniany jest mocny, lecz po kilku oliwieniach tworzy skorupę, która w konsekwencji zmienia kanał.

Olej z oliwek ma mocny zapach i przy częstym używaniu naraża nas na duży wydatek.

Podsumowując źródła z ubiegłych wieków możemy wyodrębnić kilka najważniejszych i aktualnych do dnia dzisiejszego punktów:

1. olej nie powinien być zbyt lekki, ani zbyt eteryczny, nie powinien tworzyć warstwy schnącej, która zmienia kanał;
2. oliwiąc flet prosty należy zwrócić uwagę, aby olej nie dostał się na blok fletu;
3. oliwiąc instrument z klapami olej nie może dostać się na poduszki klap, gdyż potem nie będą one dokładnie kryły;
4. częstotliwość oliwienia zależy od intensywności i częstotliwości grania na instrumencie.
5. Zmieniający się dźwięk i niedostateczna jakość najniższych i najwyższych tonów wskazuje na wysuszony instrument. Nie można jednak na 100% przewidzieć, w jakim kierunku się on po naoliwieniu zmieni. To zależy od rodzaju drewna i ewentualnie od wcześniejszej jego obróbki;

Materiał używany do oliwienia fletu: w poprzednich wiekach używano ptasiego np. indyjskiego pióra, a obecnie stosuje się wycior z zamocowaną na końcu nie strzępiącą się szmatką.